Ner 42. ROK 1842. WTOREK 22 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Eleonory P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Otosława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27". 9'" 881	+ 0° 2	1'" 80	ZPł Zachodni słaby	Pochmurno	
19	2	9, 537	+ 0, 2	1, 75	Pł Zachodni słaby	„	
	10	9, 901	+ 6, 5	1, 83	ZPł Zachodni słaby	„	
		9, 238	— 2, 0	1, 56	Pł Wschodni słaby	Pochmurno	
20	2	8, 456	— 0, 6	1, 62	Wschodni słaby	Pogoda	
	10	7, 592	— 3, 8	1, 55	Pn Wschodni słaby	„	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 7 Lutego.

National donosi, że pan Chappuis Montlaville w przyszły czwartek złoży na biórze izby deputowanych następujący wniosek: »Artykuł 24 ustawy z dnia 17 maja 1819 ma na przyszłość w ten sposób być ułożony: »Drukarze pism, których autorowie na mocy obecnego prawa przed sąd stawieni bywają, nie mogą za samo drukowanie owych pism, jeżeli zresztą z rozwagą tego nie uczynili, być pociągani do odpowiedzialności. O drukarzach, wydawających codziennie wychodzące pisma, nie można przypuścić aby z rozwagą działali.

Bal u xięcia Orleańskiego był nader świetny. Pomiędzy bogato ubranemi damami szczególniéj królowa Krystyna i hrabiny Toreno i Casariera zwracały na siebie przez przepych swych brylantów oczy wszystkich. Twierdzą, iż trzy te damy więcej na sobie miały brylantów, niż cała rodzina królewska razem wzięta. Pomiędzy mężczyznami szczególniéj Horacy Vernet zwracał na siebie oczy wszystkich swoim ubiorem naczelnika arabskiego. Bal rozpoczął się o godzinie 9 wieczorem, a skończył o godzinie 6 z rana. Król znajdował się na nim z całą rodziną swoją, ale się nie równie wcześniéj, niż inni goście oddalił.

Posiedzenie deputowanych dnia 10 Lutego. Dziś rozpoczęły się rozprawy nad projektem pana Gannerona o nieobieralności pewnych urzędników. Projektujący rozwinął w krótkich słowach korzyści, jakie z przyjęcia jego wniosku wynikną dla niezawisłości i wolnych obrad izby. Starał się on udowodnić że przesadzone rozdawanie urzędów deputowanym rządowi więcéj szkody jak pożytku przyniosło, i zakończył tą uwagą, że nie miał zamiaru przedłożyć zupełnego wniosku do prawa, tylko że chciał izbie podać sposobność, względem tego nader ważnego przedmiotu swoje objawić zdanie. Pan Lindieres, który po nim zabrał słowo, zbijał wniosek ten, który zdaniem jego, niczém więcéj nie jest, jako tylko usiłowaniem aby zrządzić upadek ministerstwa. — Przy odejściu poczty rozprawy nie daléj postąpiły.

Zaraz po ukończeniu rozpraw nad wnioskami pp, Gannerona, Ducosa i Golberyego mini-

sterstwo przedłoży projekt do prawa o funduszach na tajne wydatki, które tą razą milion franków wynoszą, a zatém o 200,000 mniéj jak w roku zeszłym.

Marszalek Soult wyzdrowiawszy zupełnie był już z odwiedzinami w Tuilleryach, gdzie najserdeczniéj przyjęty został od wszystkich członków familii królewskiéj, którzy mu najszczersze powinszowania zdrowia wynurzyli.

Jeden z tutejszych dzienników twierdzi, że rząd francuzki znowu myśli o interwencyi w sprawie hiszpańskiéj, co jednak potrzebuje potwierdzenia, ile że nie masz teraz ani pozoru do podobnych kroków.

Giełda 10go *Lutego.* Spadanie papierów angielskich pociągnęło za sobą spadanie rent francuzkich i papierów hiszpańskich w skutek obiegającéj pogłoski o powstaniu w Oporto i o karlistowsko-krystynistowskich niespokojuościach w Hiszpanii, których rezultatu z niecierpliwością wyglądamy.

Posiedzenie deputowanych dnia 11 *Lutego.* Ciąg dalszy rozpraw nad wnioskiem pana Gannerona. Pan Lamartine zaczął od pochwał pana Gannerona, mówiąc że nadto ma szczytną opinię o patryotyzmie jego, aby mógł na chwilę wątpić, iż wniosek jego jest rezultatem prawego przekonania, i że zaprojektowanie onego za krok bardzo odważny, uważać musi; gdyż odwagi do tego trzeba, aby izbie proponować żeby się sama zreformowała. W swojéj dalszéj mowie p. Lamartine starał się przekonać że środek przez pana Gannerona podany nie uczni system reprezentacyjny w oczach świata szacowniejszym i t. d. W śród żywego poruszenia izby p. Lamartine zszedł z mownicy, a wróciwszy na swoje miejsce odbierał powinszowania od wielu kolegów. Następnie mówili jeszcze za wnioskiem pp. Lurcyi i Remusa', a przeciw niemu ministrowie Villemain i Duchatel utrzymując że projekt ten dla tego tylko wniesiono, aby ministerstwo usunąć i nowe w duchu lewéj strony, zaprowadzić rządy. Rozprawy nad przedmiotem zamknięto i właśnie chciał prezes przez podniesienie się i siedzenie członków do głosowania przystąpić, czy wniosek pana Gannerona ma być wzięty pod rozwagę, gdy podano listę 20 deputowanych, którzy żądali tajnego głosowania. Okoliczność ta zrządziła żywą przerwę na lewéj stronie, która się gwałtownie domagała odczytania imion deputowanych, za tajnem głosowaniem się oswiadczających. Prezes: Przeczytam izbie spis imion; są następujące: pp. F. Delessert, (na lewéj stronie: Ach! Ha!) Prezes: Muszę izbie przypomnieć, że każdy głośny wykrzyknik przy odczytywaniu imion własnych największą jest nieprzyzwoitością. Następne są więc deputowanych imiona: pp. F. Delessert, Montepin, Fould, Muret de Bord, Martell, Bussiéres, Hale y Perier, Chassiron, Frewille, Marmier, Esnault, Humblot, Paguet-Lepine, Anisson Duperron, Barsalon y Lefebvre, Tilly, Corbiac i Hennessy. Przystąpiono do głosowania, którego był następujący rezultat:

Liczba głosujących 388, konieczna większość 195, za projektem 190, przeciw niemu 198. Wniosek pana Gannerona nie będzie zatém pod rozwagę wzięty. Zgromadzenie w wielkiem rozeszło się poruszeniu.

Dnia 12 *Lutego.*

Głosowanie na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych zajmuje dziś wyłącznie wszystkie dzienniki. Opozycyjne uważają ośmiogłosową tylko większość przeciw wnioskowi za zwycięztwo swego stronnictwa i przepowiadają blizki upadek ministerstwa; ministeryalne zaś dzienniki z największą oświadczają spokojnością, iż się większéj nie spodziewano większości i t. d.

Giełda 12 *Lutego.* Renty francuzkie i dziś spadły cokolwiek, z powodu wczorajszego głosowania które zdaniem spekulantów, nie długi ministerstwu wróży byt.

Rozmaitości.

Pojedynek jenerała Levasseur, z dowódzcą batalionu Arrighi.

Pojedynek który się odbył dnia 19 Stycznia w Marsylii, między jenerałem Levaseur i dowódzcą batalionu Arrighi, jest tam przedmiotem wszystkich rozmów. Levasseur, przed rokiem dopiero mianowany jenerałem, był dawniéj pułkownikiem 22go pułku piechoty liniowéj, który tu przed dwoma laty stał garnizonem, i z którym popłynął do Philippeville. Arrighi, korsykanin, był dowódzcą batalionu w tymże samym pułku i żył z swoim naczelnikiem w bardzo ścisłéj zażyłości. Pułk zostający pod wodzą Levasseur, doskonałego żołnierza, w rozmaitych wyprawach, dał liczne dowody nieustraszonego męztwa i odwagi. W obozie pod Setif, zerwała się stała przyjaźń łącząca pułkownika z dowódzcą batalionu. Arrighi oskarżony o zaniedbywanie służby, skazanym został przez Levasseura na areszt w własnem mieszkaniu. Obra-

żony naganą wymierzoną sobie w obec całego pułku, korsykanin wywarł urazę swoją z nadzwyczajną wściekłością. Arrighi dobrowolnie wziął dymissyę, jedynie aby mógł wyzwać na pojedynek Levasseura, który również przyrzekł przy pierwszéj sposobności wziąść miesięczny urlop, przybyć do Marsylii, gdzie mieli się rozprawić z bronią w ręku. W kilka czasów potém, Levasseur zostawszy jenerałem, otrzymał na krótki czas uwolnienie, natychmiast popłynął do Tulonu, i udał się do Orleanu, swego rodzinnego miasta, gdzie na łonie swéj rodziny spędził dozwolone sobie kilka dni spoczynku. Otrzymał dowództwo dywizyi przeznaczonéj do wyprawy z Oranu do Maskary, którą przeszłéj jesieni rozpocząć miano, w skutek czego, spiesznie udał się na miejsce swego przeznaczenia. Jenerał nie miał chwili czasu do stracenia, przeczekawszy dwa dni w Marsylii, wyjechał do Tulonu, i popłynął do Oranu. Arrighi przybywszy w kilka dni późniéj, sądził że przeciwnik chciał sobie z niego zażartować. Jak najspieszniéj więc puścił się za nim do Oranu, i spotkawszy jenerała na ulicy, uderzył go dwa razy pręcikiem. Wprawdzie został przytrzymany przez żandarmów i odprawiony do Europy na rozkaz jenerała Lamoriciére, lecz obelga którą otrzymał jenerał, nie dozwalała mu innego środka, jak tylko zmycie jéj w śmiertelnym pojedynku. Po skończeniu wyprawy, gdzie się okrył chwałą, zażądał i otrzymał nowy urlop, natychmiast napisał do Arrighiego, że niezadługo przybędzie do Marsylii, i wrzeczy saméj obaj przeciwnicy stanęli w tém mieście w środku Stycznia. Warunki pojedynku wnet rozważone zostały przez świadków. Arrighi nie chciał się bić inaczéj, jak na pistolety i to w odległości sześciu do dziesięciu kroków. Trzéj świadkowie jenerała nie mogli przyjąć tych warunków, uważając je nie za pojedynek, lecz za prawdziwe morderstwo. Arrighi i sekundant jego, dymissionowany kapitan Casabianca, także korsykanin, i równie zawzięty nieprzyjaciel jenerała jak jego ziomek, nie chcieli odstąpić żądań swoich, i nową zagrozili obelgą. Świadkowie jenerała (rzecz szczególna, wszyscy cywilni) odstąpili, ale jenerał znudzony tą sprawą, przyjął owe warunki, i obaj przeciwnicy w towarzystwie świadków, udali się do Septéme, wioski o trzy mile odległéj od Marsylii, wyszukali stosowne miejsce w samotnych rozłomach gór sąsiednich. Los rozstrzygnął kto miał strzelać pierwszy, i przychylił się na stronę Levasseura. Zgodzono się strzelać na odległość siedmiu kroków. Levasseur zawsze pewny swego strzału, jeszcze raz proponował odległość dwudziestu pięciu kroków. Arrighi jakby odurzony wściekłością, ze wzgardą to odrzucił. Świadkowie zgodzili się na to, że broń temu tylko daną będzie, kto pierwszy będzie miał strzelać, a drugiemu dopiero po nastąpionym pierwszym strzale. Wtedy dano znak do bitwy. Arrighi, śmiertelnie raniony, natychmiast padł, i w kilka minut żyć przestał. Po wystrzale, Casabianca widząc padającego swego przyjaciela, wcisnął mu szybko pistolet w rękę, i wściekły krzyknął mu nad uchem: strzelaj! Lecz sił mu zabrakło; mimo nadzwyczajnego wysilenia, upuścił pistolet z ręki, i padł na ziemię bez zmysłów.

Lubo jenerał Levasseur, jak powszechnie mówią, miał otrzymać od ministra wojny pozwolenie na ten pojedynek, wszakże został aresztowanym jak również i świadkowie przez prokuratora który przybył umyślnie z Aix, i musi zdać sprawę przed sądem Assizów z postępowania w téj bitwie. To zapewne jest tylko formalność, bo nikt nie przypuszcza tu wyroku potępiającego. Świadek Casabianca, widząc upadającego przyjaciela miał wściekłe rzucać spojrzenia na Levasseura. Rodzice Arrighiego, nie tylko nie skłaniali go do zgody, lecz owszem nawet podburzali go do zemsty. Skoro odmierzono owe siedm kroków, Arrighi nie chciał ich przyjąć, utrzymując że świadek który je odmierzył miał długie bardzo nogi, i musiano wybrać innego świadka aby jeszcze skrócić przestrzeń i tak już małą. Nikt słowa nie wyrzekł: pięcio frankowa sztuka rzucona w powietrze rozstrzygnęła kto miał strzelać pierwszy. Brat Levasseura, spiesznie przybyły z Orleanu aby raz jeszcze uścisnąć brata przed niepewnym wypadkiem bitwy, oczekiwał jéj rezultatu w chacie wieśniaka w pobliżu miejsca rozprawy. Usłyszawszy strzał przybiegł na plac bitwy, i padł bez zmysłów w objęcia brata który mu żywym oddany został.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Lutego.

Krolikowski Filip, Laskowski ob., Piotrowski Wiktor; Waligórski Kasper ob., Marcinkowski Jen. Janiszewski Eliasz Tapin Hipolit ob., Frölich Jan ob., Malinowski Michał, Witkowski Maciej, Olszewski Wincentz ob., Białoskurski Władysław, Borkowski Xawery, Koźmińska Agneszka, Kraus Wiktorya ob., Deruchowski Józef, Majewski Karol, Podgórski Michał, Zawodniak Izabella, Szuwalski Adam, Wosiński Ludwik, z Polski; — Żuławska ob., Romer Henryk ob., Zaremba ob., Skibicki Alexander ob., z Galicyi; — Hahn Anna, Kirschberg Kasper, z Pruss.

Wjechali z Krakowa.

Koleński Franciszek, Pirchel Daniel, Kosowski Samuel, do Polski; — Grünbaum Henryk, Moszczeński hr., Stadnicki hr., do Galicyi; — Botha August, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 789.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości: iż w myśl uchwały Senatu Rgo z d. 11 b. m. N. 674 odbywać się będzie na gruncie lasu wyciązkiego dnia 24 Lutego r. b. o godzinie 10 z rana licytacya *in plus* sprzedaży dębów sztuk 71 tudzież chróstu wiklowego morgów 6 prętów 252 i jeden zakres tarniny, następnie dnia 28 t. m. sprzedaży chróstu wiklowego morgów 21 prętów 62 na trzy sekcye podzielonego, nad Wisłą pod Kłokoczynem, Pasieką i Przewozem w dystrykcie Czernichów położonego. Wymienione dęby pojedynczo a chróst zaś i tarnina sekcyami będą sprzedawane. Szacunek każdego dęba i chróstu przy licytacyi ogłoszoném zostanie. Chęć kupna mający zaopatrzeni w gotowe pieniądze kurs w kraju mające w terminach i miejscach powyżéj wyrażonych znajdować się zechcą, i tamże o warunkach obowiązujących powezmą wiadomość.

Kraków d. 12 Lutego 1842 r.

A. Wężyk.

(2 r.) *Nowakowski* Sekretarz.

Doniesienie prywatne.

Wielkie nadużycia, jakich mianowicie we Francyi dopuszczano się względem naszéj firmy, powodują nas do powszechnéj podać wiadomości, żeśmy w Paryżu przed Trybunałem handlowym P. P. Gueland, Messier, Amaret i wielu innych o naśladowanie naszych etykiet i winiet, pod naszą firmą nawet i znakiem uskuteczniany**ch**, zapozwali; w skutku tego obżałowani skazani zostali każdy na 600 fr. i koszta procesu. Skazani appellowali wprawdzie do najwyższego sądu królewskiego w Paryżu, który jednak potwierdził wyrok Trybunału handlowego.

W naszéj obecnéj podróży przez kraje nadreńskie znajdujemy podobnież u handlujących pachnidłami (purfumeurs) flaszki z naśladowaną firmą naszą:

Rowlanda Olejek Macassar

na sprzedaż wystawione. Własnym więc interesem powodowani oświadczamy niniejszém, że bez różnicy wszystkich dopuszczających się podobnego nadużycia zapozwiemy i aż do 3000 złp. wynagrodzenia prawem dozwolonego żądać będziemy.

Aby Publiczność ostrzedz od strat i szkód, dołączyliśmy do naszéj etykiety firmę głównego ajenta naszego w Niemczech p. Th. Schmitz-Ditges w Kolonii.

Cena olejku **Macassar** jest stałą po złp. 9, którego w Krakowie jedynie i wyłącznie u pana Dominika Biasion dostać można.

A. Rowland i syn, N. 20 Hatton Garden, w Londynie.

Jakim sposobem, gdzie i za jakiém zaręczeniem, za 40 złp. (6 tal. 20 srgr. pruski courant) można się stać posiadaczem 1,200,000 złotpol. (200,000 tal.) o tém Bióro Komisowe *Petri Kirchhof* w Lubece Nr. 308, bezpłatną udziela wiadomość.

Bióro przyjmuje listy frankowe w rzeczonym interesie najdaléj do początka Marca r. b, i odpowiada na nie bezzwłocznie t. j. zwrotną pocztą.

Nadto oświadcza wyraźnie, że po udzielonéj wiadomości i ocenieniu onejże, każdemu zostawia się wolność użyć 40 złp. na powyższy cel lub odebrać je na powrót, bez żadnéj opłaty. — Lubeka w Styczniu 1842 r. Bióro Komisowe Petri Kirchhof Nro 308. (3r.)

Niżéj podpisani podają do wiadomości, że teraźniejsza wystawa Panoramy tylko przez kilka dni widzianą być może.

Bauer et *Thime*

TEATR.

W niedzielę dnia 20 b. m. w czasie przedstawienia ulubionego dramatu *Ruy Blas*, po pierwszym i czwartym akcie przywołani: JPP. Królikowski i Rychter. Dziś nowa komedya: *Artykuł* 960 i 3 raz komedа: *żona artysty*. W krótce zaś na powszechne żądanie trzeci raz: *Szklanka Wody*, od kilka miesięcy artyści skompletowanéj opery, ciągle przysposabiają się do wystawienia kilku znakomitszych dzieł muzycznych, na pierwszą zaś reprezetacyą mają wystąpić w operze Zampa do wystawienia któréj, Dyrekcya Teatru znaczne czyni przysposobienia.—